

Październik - CHRYSSTUS JEDYNĄ NADZIEJĄ

„Człowiek współczesny tak bardzo potrzebuje nadziei. (...) Co to jest nadzieja? Co ona znaczy? Znaczy: nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj! (Rz 12,21). Zło można zwyciężać. To jest właśnie siła nadziei .”

/św. JAN PAWEŁ II/

- Czym jest nadzieja? Znaki nadziei.
- „Nie lękajcie się...” Czego lub kogo się lękamy?
- Czego mamy się lękać a czego nie lękać?
- Lęk i rozpacz jako przeciwieństwo nadziei.
- Zniechęcenie, rutyna i pustka duchowa zabijające nadzieję.
- Wezwanie do wiary - narodziny i umacnianie nadziei.
- „Pozwólcie mówić Chrystusowi!” – wyzwolenie od rozpacz.
- Słuchanie głosu Boga – uwrażliwienie sumienia.
- Cnota cierpliwości – owocem nadziei.



Statua Chrystusa Odkupiciela
autorstwa Paula Landowskiego
fot. Gustavo Facci, CC BY-SA 2.0

Czytania



Ps. 39,7-9

⁷ Człowiek jak cień przemija,
na próżno tyle się niepokoi,
gromadzi, lecz nie wie, kto to zabierze.
⁸ A teraz w czym mam pokładać nadzieję,
o Panie?
W Tobie jest moja nadzieja.
⁹ Wybaw mnie od wszelkich moich
nieprawości,
nie wystawiaj mnie na pośmiewisko
głupca!

Ps 130,5-7

⁵ W Panu pokładam nadzieję,
nadzieję żywi moja dusza:
czeka na Twe słowo.
⁶ Dusza moja oczekuje Pana
bardziej niż strażnicy świtu.
⁷ Niech Izrael wygląda Pana.
U Pana bowiem jest łaska
i w obfitości u Niego odkupienie.

Pojednanie z Bogiem

Rz 5, 1-11 ¹ Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, ² dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. ³ Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, ⁴ a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję. ⁵ A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. ⁶ Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy [jeszcze] byli bezsilni. ⁷ A [nawet] za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka zycziwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. ⁸ Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. ⁹ Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. ¹⁰ Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego

Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie.¹¹ I nie tylko to - ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.



1813 Cnoty teologalne kształtują, pobudzają i charakteryzują działanie moralne chrześcijanina. Kształtują one i ożywiają wszystkie cnoty moralne. Są wszczepione przez Boga w dusze wiernych, by uzdolnić ich do działania jako dzieci Boże i do zasługiwania na życie wieczne. Stanowią one rękojmię obecności i działania Ducha Świętego we władzach człowieka. Są trzy cnoty teologalne: wiara, nadzieja i miłość ..

1817 Nadzieja jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego. "Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę" (Hbr 10, 23). On "wylał na nas obficie (Ducha Świętego) przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego" (Tt 3, 6-7).

1405 Nie mamy pewniejszego zadatku i wyraźniejszego znaku wielkiej nadziei na nowe niebo i nową ziemię, w której zamieszka sprawiedliwość, niż Eucharystia. Istotnie, ile razy celebruje się to misterium, "dokonuje się dzieło naszego odkupienia" i "łamiemy jeden chleb, który jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie".

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1405, 1813, 1817, Pallottinum, Poznań 1994.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ

Z listu do Ojca z dnia 29.06.1954 r. – Stoczek Warmiński

*„Smutku i niepokoju też szybko się wyzbywaj, Drogi Ojcze, bo to są uczucia przeciwne chrześcijańskiej nadziei, cnotie najbardziej zdobywczej, otwierającej wszystkie drzwi. W Wielkim Tygodniu Kościół pokazał nam **znaczenie swych cnot teologicznych**. Wierze poświęcił Wielki Czwartek, **dzień ustanowienia Eucharystii**, dzień pierwszej Komunii świętej Apostołów i pierwszej Mszy świętej, **dzień pierwszych święceń kapłańskich i służby Chrystusa na kolanach ludziom**, którym nogi umywał. **Wielki Piątek - to dzień Miłości**, aż na szczyt krzyża, dzień ustępstwa Boga na rzecz ludzkich uczuć, a więc dzień smutku; ale taki dzień jest tylko jeden w roku kościelnym. **Zaraz z krzyża rodzi się Nadzieja** i ona włada Wielką Sobotą, dniem Nadziei, blaskiem nowego Światła - Lumen Christi - i tego zdobywczego optymizmu, który nawet grzech Adama nazywa „szczęśliwą winą” - *felix culpa* – gdyż grzech sprowadził na świat nie tylko śmierć, ale i Zwycięzcę śmierci - Wodza Życia. (Czytaj w Mszale: *Victimce paschalis laudes*). **Gdy więc odnowiła się w nas i Wiara, i Nadzieja, i Miłość - użyjmy tych mocy, by mieć wiarę na co dzień, jak ziarno gorczyczne, by ufać – wbrew nadziei i by nikomu nie odmawiać serca.**”*



S. WYSZYŃSKI, *Zapiski więzienne*, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, „Soli Deo”, APOSTOLICUM, Ząbki 2001, s.70.

NADZIEJA DLA WĄTPIĄCEGO ...

„Przestańmy mówić o Bogu straszliwego Majestatu. Zaczniemy więcej myśleć i mówić o Tym, który nas pomimo wszystko miłuje, chociaż tak często stwierdzamy, że właściwie nic nie znajdujemy w sobie, co skłaniałoby Boga do miłowania nas. Ty nie znajdujesz, ale On znajduje. Twój Ojciec, który zna ciebie lepiej niż ty sam siebie, jeszcze coś w tobie znajdzie, co jest godne Jego miłości.

Czytałem niedawno w prasie warszawskiej bardzo smutny nekrolog człowieka, który całe niemal życie przekonywał siebie i innych, że nie wierzy w miłość, że nie ma Boga Miłości. Ale wystarczył jeden krótki moment, chwila śmierci, aby się przekonać, że On jednak jest. Wszystko, czym żył, pozostało na ziemi, jak zeschnięty liść jesienny, a człowiek poszedł przed Oblicze Ojca i zobaczył, że jednak Bóg jest Miłością.

Zdawałoby się, tragiczne! Nie, to wielkie zwycięstwo Boga i wielka nadzieja dla człowieka, który zwątpił w Miłość, a oto Ją ujrzy. W tym jednym momencie prędzej się wszystkiego nauczy, niż gdyby zdobył doktorat na wydziale teologii.

Tak wygląda zmaganie się Boga, który jest Sprawiedliwością i Miłością zarazem, a w którym miłość i miłosierdzie zawsze zwyciężają sprawiedliwość. Bóg umie to połączyć.”

S. WYSZYŃSKI, *Zmaganie się sprawiedliwości i miłości. Zwycięstwo miłości*. Przemówienie do prawników, Warszawa, 6 kwietnia 1968 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Kimże jest człowiek*, Warszawa, 1987, s. 11.

ŻYCIODAJNA TĘSKNOTA ZA BOGIEM

„Może uschnąć w nas wiara, może zatrzeć się obraz Boga Żywego, ale zawsze jeszcze przez ruiny przeświecać będzie promyk tęsknoty do Boga, który może wyzwolić człowieka od grzechu, nienawiści, przemocy i gwałtu, od władców arsenałów, złota i niewolniczej technokracji. Może ucichnąć w nas ostatni głos sumienia. A jednak sam beznadziejny smutek, owoc pogwałcenia praw Bożych i ludzkich, będzie drążył nasze dusze, aż do dna, budząc niepokój, co ląknie chleba zamiast młota, wiary zamiast zwątpienia, serca zamiast nienawiści, ładu zamiast bezprawia, choćby najuboższego Boga ze stajni, byle żywego, byle prawdziwego, zamiast hordy zasobnych, lecz martwych, fałszywych bożków. Bardziej ufamy Bogu, który sam oddaje się na krzyżową śmierć dla zbawienia ludzi, aniżeli krwawym bożkom, żerującym na niedoli ludzkiej.

Bezpieczniej się czujemy dźwigając krzyż obowiązków za Bogiem ukrzyżowanym, aniżeli na drogach wszystkich poządlności i swawoli. Więcej radości daje nam zwycięstwo nad złymi popędami aniżeli swoboda moralna.”

S. WYSZYŃSKI, *Życzenia na Wielkanoc*, Gniezno- Warszawa, Wielkanoc 1959 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Kimże jest człowiek*, Warszawa, 1987, s. 19.

NADZIEJA PŁYNĄCA Z OBECNOŚCI BOGA

„Pomyślcie, jak szczęśliwy jest człowiek, który nie chodzi sam, ale ma świadomość i pamięć, że dokądkolwiek pójdzie, będzie szedł w najlepszym towarzystwie. Że Bóg go nie opuści, czy pójdzie do warsztatu, czy do biura, do urzędu czy do szkoły. Że Bóg jest z nim i w nim, gdy czeka na przystanku tramwajowym lub tłoczy się w autobusie, gdy stoi przy kasie, sprzedaje czy kupuje, gdy pisze lub rąbie. Zawsze jest w najlepszym towarzystwie. Jakie to wspaniale! To właśnie jest życie chrześcijańskie! Na tym polega jego istota.”

S. WYSZYŃSKI, *Błogosławiony Władysław – milczący patron rozkrzyczanej Stolicy*, Warszawa, 25 września 1960 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Kimże jest człowiek*, Warszawa, 1987, s. 1918

Śladami papieskiego nauczania

J EZUS CHRYSZTUS JEST NASZĄ NADZIEJĄ

«Przestań się lękać!

Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący» (Ap 1, 17-18)

„6. W epoce prześladowania, udręki i zagubienia, dla Kościoła czasów Autora Apokalipsy (por. Ap 1, 9) słowo, które rozbrzmiewa w tej wizji, jest słowem nadziei: «Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani» (Ap 1, 17-18). Stajemy zatem w obliczu Ewangelii, «radosnej nowiny», którą jest sam Jezus Chrystus. On jest Pierwszy i Ostatni: w Nim cała historia znajduje swój początek, sens, kierunek, wypełnienie; w Nim i z Nim, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, wszystko zostało już powiedziane. On jest Żyjący: był umarły, ale teraz żyje na zawsze. On jest Barankiem, który stoi pośrodku tronu Boga (por. Ap 5, 6): jest zabity na ofiarę, bo wylał swą krew za nas na drzewie krzyża; stoi, gdyż wrócił do życia na zawsze i ukazał nam nieskończoną wszechmoc miłości Ojca. Trzyma mocno w rękach siedem gwiazd (por. Ap 1, 16), czyli prześladowany Kościół Boży, który zмага się ze złem i grzechem, ale równocześnie ma prawo cieszyć się zwycięstwem, bo jest w rękach Tego, który już zwyciężył zło. Przechadza się On wśród siedmiu złotych świeczników (por. Ap 2, 1): jest obecny i działa w swoim Kościele, który się modli. Jest On również «Tym, który przychodzi» (por. Ap 1, 4) poprzez posłannictwo i działanie Kościoła w ciągu ludzkiej historii; przybywa jako eschatologiczny żniwiarz na końcu czasów, aby wszystkiego dokonać (Ap 14, 15- 16; 22, 20).



Zmartwychwstały jest zawsze z nami

7. To słowo zwrócone jest dzisiaj również do Kościołów w Europie, często wystawionych na pokusę gaszenia nadziei. Wydaje się bowiem, że czasy, w jakich żyjemy i związane z nimi wyzwania to okres zagubienia. Tylu ludzi sprawia wrażenie, że są dezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei, stan ducha wielu chrześcijan jest podobny. Liczne niepokojące oznaki pojawiły się na początku trzeciego tysiąclecia na horyzoncie kontynentu europejskiego, który «choć jest pełen znaków i świadectw wiary, a jego społeczność niewątpliwie żyje w większej wolności i jest bardziej zjednoczona, odczuwa skutki spustoszenia, jakiego dawna i najnowsza historia dokonała w najgłębszych tkankach jej ludów, często rodząc rozczarowanie». (...)

8. **Z tą utratą chrześcijańskiej pamięci wiąże się swego rodzaju lęk przed przyszłością.** Obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi **wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia.** Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest zwłaszcza dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych — jeśli nie wprost rezygnacja — również w małżeństwie. (...)

9. Jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest **dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa.** Taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za «absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka» i dlatego «nie należy się dziwić, jeśli w tym

kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego». Europejska kultura sprawia wrażenie «**milczącej apostazji**» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał.

Jezus Chrystus naszą nadzieją

19. Jezus Chrystus jest naszą nadzieją, gdyż On, odwieczne Słowo Boga, które od zawsze jest w łonie Ojca (por. J 1, 18), umiłował nas tak bardzo, że przyjął we wszystkim, z wyjątkiem grzechu, naszą ludzką naturę, stając się uczestnikiem naszego życia, by nas zbawić. Wyznanie tej prawdy stanowi podstawę naszej wiary. Utrata prawdy o Jezusie Chrystusie czy jej niezrozumienie uniemożliwiają wnikięcie w samą tajemnicę miłości Bożej i komunii trynitarniej.

Jezus Chrystus jest naszą nadzieją, gdyż On objawia tajemnicę Trójcy. To jest centrum wiary chrześcijańskiej, wciąż jeszcze mogącej wnieść wielki wkład, podobnie jak dotychczas, w tworzenie struktur, które — nawiązując do wielkich ewangelicznych wartości lub w konfrontacji z nimi — będą wywierać pozytywny wpływ na życie, historię i kulturę różnych ludów kontynentu.

21. Dla wierzących **Jezus Chrystus jest nadzieją każdej osoby ludzkiej, bo daje życie wieczne.** Jest On «Słowem życia» (1 J 1, 1), które przyszło na świat, aby ludzie «mieli życie i mieli je w obfitości» (J 10, 10). W ten sposób ukazuje On nam, że prawdziwy sens życia człowieka nie zamyka się w horyzoncie doczesności, ale otwiera się na wieczność.”

św. JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Ecclesia in Europa*, Rzym, 23.06.2003

BÓG JEST FUNDAMENTEM NADZIEI

23. „Człowiek potrzebuje Boga, w przeciwnym razie, nie ma nadziei. (...) Bóg jest fundamentem nadziei – nie jakkolwiek bóg, ale ten **Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca**: każdą jednostkę i ludzkość w całości (...). Tylko Jego miłość daje nam możliwość trwania w umiarkowaniu, dzień po dniu, bez utraty zapалу, który daje nadzieję w świecie ze swej natury niedoskonałym. Równocześnie Jego miłość jest dla nas gwarancją, że istnieje to, co jedynie mgliszcie przeczuwamy, a czego mimo wszystko wewnętrznie oczekujemy: życie, które prawdziwie jest życiem.



29. (...) Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje „aż do końca”, do ostatecznego „wykonało się!” (por. J 13,1; 19,30). Kogo dotyka miłość, ten zaczyna intuicyjnie pojmować, czym właściwie jest „życie”. Zaczyna przeczuwać, co znaczy słowo nadziei, które napotkaliśmy w obrzędzie Chrztu: od wiary oczekuję „życia wiecznego” – prawdziwego życia, które całkowicie i bez zagrożeń, w całej pełni, po prostu jest życiem. Jezus, który powiedział o sobie, że przyszedł na świat, abyśmy mieli życie i mieli je w pełni, w obfitości (por. J 10,10), wyjaśnił nam także, co oznacza „życie”: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). **Życia we właściwym znaczeniu nie mamy dla siebie ani wyłącznie z samych siebie: jest ono relacją. Życie w swojej pełni jest relacją z Tym, który jest źródłem życia. Jeśli pozostajemy w relacji z Tym, który nie umiera, który sam jest Życiem i Miłością, wówczas mamy życie. Wówczas „żyjemy”.**”

BENEDYKT XVI, Encyklika „*Spe salvi*”, Tarnów 2007, nr 23.

Wybrane fragmenty z nauczania biskupów:

ZNAKI NADZIEI NA ZWYCIĘSTWO DOBRA NAD ZŁEM

„ (...) Mimo potężnych wstrząsów obserwowanych dziś w świecie w sferze duchowo-moralnej, nie brak znaków nadziei na wyjście z trudnej sytuacji i zwycięstwo dobra nad złem.

- Znakiem nadziei jest fakt, że bardzo wielu ludzi nie poddaje się chaosowi i zamętowi, lecz żyje i trwa w normalności. Ludzie mają już dość dziwacznych pomysłów i wynaturzeń sprzecznych z rozumem, ze zdrowym rozsądkiem, z doświadczeniem. Większość ludzi jest głęboko przekonana, że istnieje obiektywny porządek i ład, niezależny od subiektywnego „widzimisię” takich czy innych reformatorów, ośrodków, grup.



- Znakiem nadziei jest normalne spojrzenie ludzi na fundamentalne wartości, jakimi są: prawda, dobro i piękno. Ludzie odrzucają dyktaturę relatywizmu. Wierzą, że istnieje obiektywna prawda i chcą prawdy; wierzą, że istnieje obiektywne dobro i pragną go. Pożądamy piękna, a nie brzydoty.

- Znakiem nadziei jest normalne spojrzenie na przysługujące człowiekowi prawa, pochodzące nie z nadania takiej czy innej władzy, lecz tkwiące w rozumnej naturze, tkwiące w samym człowieczeństwie człowieka. (...)

- Znakiem nadziei jest normalne spojrzenie wielu ludzi na małżeństwo i rodzinę. Małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety, wspólnotę miłości, zdolną zrodzić nowe życie. Takie małżeństwo jest fundamentem rodziny. Innego małżeństwa nie ma, bo go być nie może. Nie dopuszcza go bowiem natura człowieka. Nic nie pomogą ustalenia, dekrety takiej czy innej władzy. (...)

- Znakiem nadziei jest konstatacja, że Polacy kochają dzieci. Zdecydowana większość kobiet i mężczyzn w Polsce widzą swoje spełnienie w zrodzeniu i wychowaniu dzieci. Ktoś zauważy: Dlaczego więc coraz mniej rodzi się dzieci w Polsce? Jest to, niestety, bolesna prawda. Ma ona wiele przyczyn. Jedną z nich, jak uczy doświadczenie, są warunki materialne. Wiele małżeństw i rodzin w Polsce żyje poniżej minimum socjalnego. Niektórzy w nędzy. Dobrze, że w ostatnich miesiącach zdają się to zauważać sprawujący rządy w naszym kraju. Najwyższy czas, aby w planowaniach budżetowych małżeństwo i rodzina znalazły się wśród priorytetów. Wszak Polska wymiera!

- Znakiem nadziei jest radosny fakt, że coraz więcej ludzi docenia poznanie rozumu. Stawia pytania o przyczyny, o sens, o cel życia. Przynaglają do tego postępujące badania i osiągnięcia naukowe, zwłaszcza dotyczące Kosmosu. (...)

W przerażenie może wprawiać chaos i zamęt, jaki na wszelkie sposoby usiłuje się wprowadzić dziś w sferę porządku duchowo-moralnego. Porównanie z tornadem czy tsunami nie wydaje się przesadą. Ale nie lękajmy się! My ludzie wierzący, wiemy, że bez woli Ojca, który jest w niebie, nie spadnie nam tu na ziemi włos z głowy.

My wierzący wiemy, że przywrócenie ładu moralnego w świadomości ludzi, w kulturze, w życiu społecznym i publicznym jest niemożliwe bez Boga. Dlatego **nie możemy pozostawać biernymi**. Wiary w Boga nie możemy zamykać, jak nam usiłują wmawiać, w prywatności naszego życia. Im głębsza wiara w życiu prywatnym i osobistym, tym bardziej chce być ujawniana na zewnątrz, w życiu publicznym. I ma do tego prawo. (...)

Bóg ma prawo być w całym naszym życiu prywatnym i publicznym. Nie lękajmy się Go głosić! Nie lękajmy się Go wyznawać tam, gdzie żyjemy, gdzie pracujemy, gdzie jesteśmy.

Niech nam nie przestają brzmieć w uszach słowa Jezusa czytane dziś w Ewangelii: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (Mt 10,28). I te następne: „Do każdego, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed Moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32-33).”

Bp STANISŁAW NAPIERAŁA, *Znaki nadziei na zwycięstwo dobra nad złem*, Jasna Góra, 12 lipca 2014 r.

Materiały dodatkowe

Ojciec Święty FRANCISZEK, *Chrystus jest naszą jedyną nadzieją*, Homilia Papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy św. w Kownie. NASZ DZIENNIK, 23 września 2018

<https://naszdziennik.pl/wiara-kosciol-na-swiecie/201455,chrystus-jest-nasza-jedyna-nadzieja.html>

Ks. Prof. MAREK KLUZ, *Współczesne zjawisko utraty nadziei poważnym wyzwaniem moralno-wychowawczym*, KIELECKIE STUDIA TEOLOGICZNE, z. 16/2017, s. 219-229.

<https://ojs.academicon.pl/kst/article/view/1523>

Ks. Prof. JANUSZ KRÓLIKOWSKI, *Jezus Chrystus – droga nadziei. Medytacje teologiczne na trudne czasy I*, Wyd. Biblos 2020

[Bp Stanisław Napierała - Znaki nadziei na zwycięstwo dobra nad złem - homilia wygłoszona na Jasnej Górze do Rodziny Radia Maryja - 12 lipca 2014](#)

Ks. dr ADAM PERZ, *Nadzieja chrześcijanina w świetle Encykliki "Spe salvi"*, Kieleckie Studia Teologiczne 8 (2009), s. 423-438.

https://www.google.pl/url?sa=t&source=web&rct=j&opi=89978449&url=https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Kieleckie_Studia_Teologiczne/Kieleckie_Studia_Teologiczne-r2009-t8/Kieleckie_Studia_Teologiczne-r2009-t8-s423-438/Kieleckie_Studia_Teologiczne-r2009-t8-s423-438.pdf&ved=2ahUKEwjgptyZ2OCIAxXIXfEDHY-0ATwQFnoECBcQAQ&usq=AOvVaw0wLWbdZG6ilaQ0epYFPBGG

LEONARD PRZYBYSZ, *Chrystus, jedyna nadzieja*, Stowarzyszenie im. Ks. Piotra Skargi

<https://www.piotrskarga.pl/chrystus--jedyna-nadzieja,8534,9509,p.html>

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. „*Aby zło dobrem zwyciężać i zachować godność człowieka, nie wolno walczyć przemocą*” – to słowa z ostatnich rozważań różańcowych, wypowiedziane 40 lat temu w Bydgoszczy przez wielkiego świadka Nadziei – błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszkę. Nie lękał się zabiegać o godność człowieka w zwarcu ze złem. Modlił się o to na kolanach z różańcem w rękę umacniając w wierze i nadziei innych. Złożył za to męczeńskie świadectwo własnego życia.
2. Czy ja żyję na co dzień bez przemocy? Nie narzucam innym swoich racji? W jaki sposób reaguję na zło? Jakie owoce w moim życiu przyniosła śmierć ks. Jerzego? Jak mogę być świadkiem Nadziei?
3. Módlmy się w rodzinach - szczególnie w miesiącu październiku w intencji naszej ojczyzny. Niech wspólny różaniec przemieni nas wewnątrz.

„Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądz odwetu i przemocy.”



